Rok III 20 grudnia 1931 Nr. 51

DZWONECZEK

Wędrówki po Polsce.

Przeszliśmy w kilku artykułach główne miasta polskie, jak Warszawa, Lwów, Poznań, Wilno, a teraz pomówimy o całym naszym kochanym polskim kraju, ażeby go lepiej poznać i pokochać jeszcze bardziej.

Wiemy, że Polska leży w Europie środkowej na przejściu między wschodem a zachodem tej części świata, posunięta już raczej ku północy,



Widok klasztoru Benedyktynów w Tyńcu koło Krakowa. Klasztor został ufundowany w roku 1044. U stóp klasztoru płynie Wisła.

dlatego klimat nasz jest dosyć chłodny, a miejscami nawet ostry. Na południu opiera się o góry Karpackie, stanowiące od wieków jej granicę od Węgier, a od wielkiej wojny od Czech. Raz tylko, gdy u nas panował Bolesław Chrobry, przesunęła się ta granica daleko za Karpaty i oparła aż o rzekę Dunaj, ale to trwało bardzo krótko.

Na północnej granicy sięga Polska małym skrawkiem morza Bałtyckiego. Szkoda wielka, że ten skrawek jest taki mały, bo naprawdę, należało nam się dużo więcej. Ale i to dużo znaczy, że mamy do morza wolny dostęp, o który cały szereg naszych królów mozolnie walczył.

Granice wschodnie, zachodnie i reszta północnej są otwarte, to znaczy, że tam niema gór, ani morza, stoją więc jakby otworem dla nieprzyjaciół.

Ze wschodu siedzi zły i okrutny bolszewik, od zachodu nieprzyjazny nam Niemiec, na północy drobne ludy, nie zawsze dla nas życzliwie usposobione.

Cała Polska jest przeważnie krajem niskim, bo góry zajmują tylko niewielką jej część w stosunku do całej wielkości. Choć nie taka rozległa, jak była dawniej przed rozbiorami, przecież jest wielka, bo tylko kilka państw w Europie przewyższa ją wielkością obszaru. Ma Polska bardzo dużo bogactw, danych jej przez Pana Boga. Ma ziemię urodzajną, zdolną wyżywić wszystkie swoje dzieci, ma wiele łąk i pastwisk dla bydła, dużo lasów, w głębi jej mamy sól, węgiel i naftę, żelazo i inne metale, jak cynk, kamienie do budowy, a nawet marmury. Mamy wiele leczniczych źródeł, dużo lepszych niż cudzoziemskie, tak, że po zdrowie w razie chorób nie potrzebujemy jeździć zagranicę. I śliczna jest ta nasza ziemia rodzinna i warta poznania. Przecudownie piękne są nasze góry, śliczne jest morze ; — pełne uroku strony wschodnie i północne, a więc słoneczne Podole, trochę dzikie, rozlane wodami Polesie, lesista i pagórkowata Litwa, kraj jezior na pruskiem pograniczu. Właściwie wszystkie okolice są piękne, tylko każda w swoim rodzaju. Dlatego też po kolei pomówimy o nich wszystkich tu w Dzwoneczku, a da Bóg kiedyś każde z was będzie mogło na własne oczy oglądnąć te wszystkie śliczności i bogactwa ziemi naszej. *T. St.*

Głowa rodziny

Dzieci, które utraciły wcześnie rodziców czują się wszędzie źle, smutno i nieswojo, bo brak im ciepła rodzinnego, brak im miłości matki i opieki ojca. Często jednak zdarza się, że dzieci, którym Pan Bóg zachowuje rodziców przy życiu nie doceniają swego szczęścia, nie rozumieją, co posiadają.

Zdarza się i tak, że dzieci wyróżniają któreś z rodziców i to najczęściej matkę. Do matki idą z całem zaufaniem, otwierają przed nią swoje serce, spowiadają się niejako przed nią ze swych smutków i dolegliwości. Matka jest dla nich wszystkiem. Dzieci te mało uwagi zwracają na ojca, czasem nawet z niechęcią zwracają się do niego, zgóry przekonane o tem, naturalnie błędnie, że nie znajdą u ojca tego, co im daje matka, t. j. miłości. Tymczasem nie zdają sobie sprawy z tego, że ojciec, przychodząc do domu po pracy często ciężkiej, nie może się zajmować wyłącznie niemi, bo sam potrzebuje odpoczynku. Przytem nie zawsze ojciec ma tyle czasu, co matka, aby dać dziecku tyle ciepła, ile daje ona, która większą część życia spędza w domu. Ale czy ojciec mniej kocha swe dzieci od matki? O nie! Bo kto zarabia pieniądze na wasze pożywienie, ubranka, książki, zabawki? Czy zastanowiliście się kiedykolwiek nad tem jak ciężką jest praca waszego ojca? Jak długo nieraz musi ślęczeć nad biurkiem, w ciemnej kopalni, w zadymionej fabryce, czy w polu przy orce nieraz na deszczu i słocie — jak ciężko mu przychodzi zarobić pieniądze.

Czy więc ojciec jest mniej dobrym dla was od matki? Nie należy zatem zapominać nigdy o tem, iż nie tylko matkę, ale i ojca powinniście otaczać czcią, szacunkiem i miłością, bo im w równej mierze jesteście winni wdzięczność za starania, jakie dla was pokładają. Matce za miłość, ojcu za troskliwą i nieustanną opiekę i ciężką na wasz chleb pracę!

BUDUJEMY SZOPKI.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Na Święta te tak miłe i pełne uroku każdy z was zapewne już coś przygotowuje... Na lekcjach przeznaczonych na »roboty ręczne« wycina się i klei ozdoby na drzewko. Piękne to i chwalebne, ale chciałbym was także zachęcić bardzo do budowania »szopek«.

Szopki mogą mieć kształt chatek drewnianych z dachem pochyłym o jednej płaszczyźnie albo z dachem o dwóch płaszczyznach pochyłych tworzących szczyt chatki — ścianki mogą być zrobione z patyczków nieostruganych, zbitych maleńkiemi gwoździkami.

Szopki mogą mieć kształt groty — albo mogą być kombinowane to znaczy częściowo tworzyć grotę, a częściowo zaopatrzone w daszek.

Daszek łatwo zrobić z kłosów słomki, które się nalepia na tekturę klejem jedne koło drugich. Ale jak zrobić skałę do groty? Łatwy to sposób: kupić arkusz papieru pakunkowego — namazać go klejem — na klej nasypać potrosze rożnych farb do malowania pokoi i rozprowadzić je pędzlem w różne desenie dowolne, potem tu i ówdzie posypać pozłotki i drobniutko tłuczonego szkła, poczekać aż to przeschnie, potem pomarszczyć w różny dowolny sposób i grota gotowa — tu i ówdzie można przylepić mchu, by całość pięknie wyglądała.

Figurki do szopki można dostać po składach świec n. p. u Rothe'go w Krakowie — albo zadowolić się papierowemi wycinankami, które nakleić można na dyktę i wyciąć piłeczką, dać każdej podstawkę i szopka będzie pięknie wyposażona.

Starsi chłopcy, starsze dziewczynki zrobią tem i sobie i młodszym wielką radość, a i starsi tacy jak ja, co to piszę, cieszyliby się niezmiernie, gdyby widzieli w domach polskich odnowiony dawny zwyczaj polski, budowania szopek.

Wszak sławna jest szopka tyniecka, gdzie figurki królów poubierano w kontusiki polskie a pastuchów w stroje ludowe, sławne są szopki krakowskie dziś coraz więcej znikające z domów, a zachowane tylko, jako pamiątki w muzeach.

Budowanie szopek krakowskich wymaga więcej sprawności, bo tu klei się wieże, kopuły, zwykle wzorując się na kościele Marjackim, ale i tego można się nauczyć przy dobrej woli.

Z początku spróbujcie zrobić to co łatwiejsze, a na drugi rok zrobicie to co trudniejsze, poszukacie wzorów, poprosicie tych o radę, co już takie szopki robić umieją.

Budujcie szopki, jakże was to pięknie zajmie, ile wam da radości, opromieni Święta namaszczeniem religijnem i da wam w późną starość miłe wspomnienie, jak dało je i piszącemu, który po przyjeździe na Święta z materjałem kupionym w mieście, zbijał namiętnie patyczki dla budującej się szopki, przed którą ze starym ojcem i kochaną matką klękał do podwójnego pacierza przed i po wilji... kolędując potem przed szopką z nimi w »wieczory święte« — śliczne nasze kolędy i pastorałki...

Oczka wam się zaświeciły — widzę to w duchu — postanowienie mocne: »budujemy szopki«! Prawda?!

Kącik rozrywkowy

Rozwiązanie kącika rozrywkowego z N-ru 46-go. Łamigłówka: Dzionek, zwierzę, walizka, olbrzym, nahajka, epopeja, centrum, zepelin, eskadra, kolacja. Pierwsze litery pionowo: Dzwoneczek. Zagadka: bocian. Składanka: Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

Dobre rozwiązania nadesłali „Niezapominajka" i „Szarotka", Orzeł Czubaty, Zbigniew Francus, Boluś L... dobrze rozwiązał zagadkę i składankę, łamigłówka ma małe usterki.



Uciekły gołębie z gołębnika. Kto zgadnie gdzie one są?

Odpowiedzi Dzwoneczka

Fr. Górny — Rychwałd — wszystkie prace są zupełnie dobre, w miarę miejsca chętnie będziemy zamieszczać. Prosimy o dalszą pamięć. „*Niezapominajka*" — dziękujemy za życzenia a zarazem prosimy o pamięć. Niektóre zagadki zamieścimy. „*Szarotka*" — czekamy na przyobiecany liścik. *Boluś Lorenc* — prace są b. słabe. Widać, że mało trudu przy nich sobie zadałeś, przytem brak do nich objaśnień. Może bilet umieścimy. Nie należy się jednak zniechęcać, lecz właśnie dalej pracować. Jeżeli następne okażą się lepsze, chętnie zamieścimy. *Leszek Berezowski* — za życzenia dziękujemy. „Przygody Miłosza" już się niedługo skończą. Czy ci się podobały? Nowelka twoja nie jest zła, jak przypuszczasz, tylko za bardzo fantazyjna. Musisz wiedzieć o tem, że nawet najbardziej fantazyjna powieść musi mieć pewne granice, by nie wpaść w przesadę i niedorzeczność. A to się właśnie stało z twoją nowelką. To też niktby w nią nie uwierzył. Pytasz się kiedy powiększymy Dzwoneczek. I naszem pragnieniem jest powiększenie Dzwoneczka, niestety narazie nie możemy tego uczynić, gdyż pociągnęłoby to duże koszta, na które obecnie nie możemy sobie pozwolić.

HALLO! HALLO!

Świąteczny (następny) Dzwoneczek przyniesie Czytelniczkom i Czytelnikom dwa razy tyle co zwyczajnie materjału do czytania. Nie braknie opowiadania świątecznego, pięknego wiersza... zgadnijcie o czem... powiem wam w sekrecie: o zawijańcu z makiem, i wiele innych pięknych rzeczy. — Przeczytajcie sami, i pożyczcie innym dzieciom, albo kupcie dla nich osobny „Dzwon", a w czasie Świąt nie zapomnijcie do Dzwoneczka napisać, byle ładnie i ciekawie. Trzy najlepsze listy nagrodzimy wielkim zbiorkiem kolęd.